

## Własna Legenda

---

Większość ludzi nie potrafi wykreować własnej legendy tworząc mit swojej popularności na obsesyjnej i pustej moralnie idei chęci przypodobania się innym.

Własna legenda - sposoby kreacji osobowej pozbawione logiki przyporządkowania

Większość ludzi nie potrafi wykreować własnej legendy tworząc mit swojej popularności na obsesyjnej i pustej moralnie idei chęci przypodobania się innym.

Co zrobisz w tym zgniłym świecie, aby być popularnym?! Prześpisz się z kimś?, Zdeformujesz swoje ciało, umysł, będziesz mówić to, co ludzie chcą usłyszeć, zrobisz to, co wszyscy, bo wszyscy to robią, tam jada, tak się odnajdują, tak podąża ich życie, kariera, sukces... Będę fagasem, wywłoką, dewiantem, kretyńcem, zimnym profesjonalistą... Zabije się tak robią wszyscy?!!!

Szybciej popełnisz osobowo-duchowe samobójstwo stworzone rękoma zagubienia niż osiągniesz tymi sposobami popularność i korzyści zgodne z Twoim sercem, duchem i osobowością.

Co zrobisz, aby odebrać komuś prawdziwą legendę zabijesz go, ośmieszysz, wyrzesz presję, zdemoralizujesz go, przeciągniesz na swoją stronę, uciekniesz przed nim, zakrzyczysz, obrazisz się, poniesiesz negatywnymi emocjami, frustracją, donosicielstwem, zatupiesz nóżkami ?

Oglądasz filmy, czytasz i słuchasz o sukcesie, spotykasz ludzi, którzy opowiadają ci kłamstwa o kreacji własnego sukcesu zapominając wspomnieć o swoich marzeniach, duszy i pustym sercu?! Portfel ponad osobowość, serce, dusze i marzenia?!

Wszystkie w/w cechy są przejawem frustracji i upadku osobowego, który postępuje wraz z utratą siebie dla negatywnych odczuć i myśli. Kłamstwo, pochlebstwo, sztuczny uśmiech, miła aparycja, modny ciuch, klub, jędry tyłek, każdemu dobre słowo...

Upodobnianie się na siłę do otoczenia tworzy z człowieka kameleona nie zdolnego do stworzenia własnej legendy opartej nie na ambicjach, karierze i idealnej figurze oraz dopasowanym umyśle do reszty społeczeństwa, lecz na sile własnego zdania - bądź asertywny i nieprzewidywalny dla obcych i prawdziwy dla siebie i miłości swego życia.

Tak jestem sobą, ortodoksyjna, silnym indywidualnym organizmem... Mam w dupie dobre maniery i grzecznościowe formułki... Zechcesz mnie dopasować do siebie lub systemu zdemoralizować i przyporządkować do swoich dewiacji... umrzesz ośmieszony pod ciosem moich słów, logika, prawda, inteligencja, logika prawda, inteligencja...

Aby być lojalnym wobec siebie empatia musi podążać za logiką i inteligencją... Możesz być złośliwy i bezczelny, bowiem tego boją się wszelakiej maści kłamcy i pochlebcy noszący wazelinę na ustach i w umyśle.

Sarkazm, dążenie do celu musi ograniczyć się do perfekcyjnego zdeterminowanego planu, który wyklucza skrzywienie swojej osobowości za pomocą deptania innych, na kreowaniu byle, kogo przyjacielem, nie wolno przyjmować toku myślenia i sposobu bycia innych osób, ponieważ ideał nie idzie w stadzie tylko prowadzi stado, które w swej głupocie upodobia się do pasterza.

Nie wolno kreować idei utopijnej: „wszyscy muszą mnie lubić i muszą odnieść sukces”, bowiem pod ten cel podporządkowałem swoje życie, uczucia i styl życia... Tak rodzi się patologia duchowa, zimno, frustracja, negatywne formy arogancji chowane za sztuczny uśmiech. Zamieniasz życie w kierat podporządkowany pracy, sukcesowi i sztuczny znajomym! Brawo już Cię nie ma pozostały tylko frustracje podszyte bełkotem... Profesjonalizm, zawodowstwo, mistrzostwo świata w niszczeniu samego siebie! Medal i całus w dupę!

Bycie matka Teresa, która zrobi wszystko, aby ktoś nas lubił wyklucza możliwość indywidualizmu na podłożu osobowym.

Człowiek, który podąża tą drogą dołącza do stada niespełnionych kretynów, którym powiedziano że wykształcenie, dobre zachowanie, miła aparycja, intelektualny bełkot rodem z podręcznika i wazelina... stworzą im ścieżkę kariery zawodowej okraszoną sukcesami i tryumfami...Tylko jak idiota może być geniuszem? Dyplom oznacza tylko jedno podporządkowanie zastałym zasadom amoralnej gry!

Z tym, że nie powiedziano już tego, co zwykle napisane jest drobnym drukiem ze podpisując certyfikat oddajesz dusze psychologiczno - socjologicznemu diabłu rozkładu osobowego i niespełnienia emocjonalnego...

Wyzwolone biznes women, seks, imprezy, alkohol, wycieczki, kochankowie stanowią o pozycji, atrakcyjności, sukcesie i powodzeniu... Tylko, czego? Kretynizmu, uwstecznienia, amoralności w imię dóbr doczesnych... Za późno lub za wcześnie na dom, marzenia, rodzinę, miłość, prawo do spełnienia siebie... Kariera aspiracje, wyidealizowane osiągnięcia, które szybko rozmijają się z marzeniami...

Skreślam ludzi, którzy chcą moim kosztem, na moich plecach lub z nauka systemowego bełkotu prostować moja drogę wkładając mnie do szufladek znanych z książek i nauki edukacyjnej medialnej...

Nikt nie będzie kosztem mojej osobowości wiał sobie swoich gniazd- swojego sukcesu i mamił mnie miłymi słowami o wyglądzie, zachowaniu...Pragnąc za chwile upodobnić mnie do siebie i swoich zwajchowanych moralnie,ustrojowo i politycznie a także zawodowo pseudo ideałów

Jestem istota indywidualna żyjące w symbiozie społecznej, co nie oznacza, że będę taki jak wszyscy i dążyć do ustalonych odgórnie pustych ideałów: władza, sukces, popularność...

Jestem kreatorem to ja pisze scenariusz swego życia nawet, jeśli nie będzie on ścieżka kariery i sukcesu mogę być pewny tego, że nie popadnę w frustracje zagubienia i demoralizacja, która można podlegać od innych jak śmiertelna chorobę przenoszona za pomocą kłamliwych słów, wykładów i dobrych chęci...

W dupie mam religie, politykę, dobre maniery, edukację na poziomie podporządkowania autorytetom... Ja tworze swój świat, ja tworze własne życie nie będę kreował siebie na podobieństwo błaznów idących droga polityki, kariery i religi... Jeśli będzie trzeba pomogę wam szybciej zakończyć żywot maszyny do zjadania czyichś odchodów.

Nie kreujcie wielkiego świata kosztem siebie, kreujcie siebie za pomocą zasad, których ortodoksyjność przerazi i zadziwi innych.

Miejcie siłę, aby realizować siebie idąc obok ludzkiej pogoni za popularnością i sukcesem nie tak osoba się miłości o szczęście. Nie tak kreuje się prawdę!  
Tak można zatracić się w utopi sukcesu...

Nie będę ładnie opakowany pustym produktem współczesnych czasów .

Wojciech Dydymsus Dydymski

P.s. Tekst inspirowany rozmową (AF)



Autor: Wojciech dydymus Dydymski

Przedruk ze strony: <http://wojciechdydymski.wordpress.com>

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)